PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 5 czerwca 1930 r. Nr. 127

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 4.VI. pisze, że dla większości sfer politycznych w Polsce było wielką niespodzianką mianowanie gen. Składkowskiego ministrem spr. wewn. Gen. Składkowski wchodził w skład wszystkich dotychczasowych gabinetów obozu marsz. Piłsudskiego i zawsze podkreślał z całą otwartością dyktatorski kurs swojej polityki. Powołanie go z powrotem do rządu „w chwili najostrzejszego wzmożenia się przeciwieństw między rządem płk. Sławka a partjami opozycyjnemi" dowodzi, że rząd zniszczył ostatnie pozory dobrej woli współpracy z Sejmem. „W każdym razie, pisze dziennik, dzisiaj można już powiedzieć, że przez mianowanie gen. Składkowskiego położenie wewnętrzne Polski przybrało prawie ostentacyjne zaostrzenie".

Izwiestja 4.VI., informując o nominacji generała Sławoj - Składkowskiego na ministra spraw wewnętrznych, dodają, że jest to całkowite zwycięstwo grupy pułkowników nad tym kierunkiem w Bezpartyjnym Bloku, który dąży do współpracy z Sejmem. Los sesji sejmowej — zdaniem pisma — jest przesądzony. Przypuszczalnym następnym krokiem rządu, po wyczerpaniu wszystkich terminów konstytucji, będzie przeprowadzenie zmian ustawy wyborczej oraz konstytucji w drodze dekretu Prezydenta.

The Times 3.VI. Koresp. z Warszawy, donosząc o zwołaniu Soboru prawosławnego w Warszawie, pisze, że Sobór prawosławny nie mógł się odbyć do tej pory ze względu na nieporozumienia, panujące w łonie samej cerkwi, jak również pomiędzy cerkwią prawosławną a rządem polskim. Gdy metropolita Dyonizy postanowił zwołać sobór na dzień 12 lutego r. b. spotkał się ze sprzeciwem Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., które sprzeciw swój uzasadniało nienależytem uwzględnieniem udziału osób świeckich w Soborze. Sprzeciw ten wywołał rozgoryczenie wśród prawosławnych, ponieważ pragnęli oni jak najrychlejszego uporządkowania spraw cerkiewnych, tembardziej, że biskupi katoliccy rozpoczęli akcję rewindykacji budynków kościelnych zabranych przez rząd carski na cerkwie. Konferencja urządzona przez rząd polski z biskupami prawosławnymi doprowadziła do zwołania Soboru. W dalszym ciągu koresp. daje opis uroczystego przyjęcia Synodu prawosławnego przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Journal des Débats 3.VI. informuje o zwołaniu soboru cerkwi prawosławnej w Polsce, zaznaczając, iż fakt ten wznawia przerwaną nić tradycji polskiej.

Rytas 3.VI., w związku ze zwołaniem soboru prawosławnego w Polsce, podkreśla, że postulat rządu polskiego co do oddzielenia kościoła prawosławnego w Polsce od tegoż kościoła w Rosji został podyktowany chęcią zupełnego zniszczenia wpływów politycznych kościoła prawosławnego w Rosji na mieszkańców wschodniej Polski.

Wozroždenje 2.VI. pisze, iż zeszłoroczny zatarg między rządem polskim a władzą duchowną cerkwi prawosławnej w Polsce w sprawie zwołania soboru generalnego cerkwi polskiej został zlikwidowany. Nastąpiło to wskutek prac mieszanej komisji, złożonej z reprezentantów synodu i rządu. Prace tej komisji doprowadziły do zwołania narady przedsoborowej z udziałem delegatów kleru, wiernych i studjum teologji prawosławnej. Delegaci rządu i urzędnicy synodu korzystać będą w naradzie przedsoborowej z prawa głosu doradczego. Celem zwołania narady przedsoborowej jest opracowanie statutu i programu soboru, oraz przepisów, na których podstawie wybrani zostaną delegaci. Dotychczas niewiadomo, jak rozstrzygnięta zostanie przy tej okazji kwestja wyborów, dokonanych na podstawie ordynacji, zatwierdzonej przez synod. Skład personalny narady przedsoborowej stwarza, zdaniem pisma, pewną gwarancję, iż prace narady przedsoborowej nie zostaną nadużyte dla celów politycznych.

Ludność prawosławna oczekuje z wielkiem zainteresowaniem na wyniki prac soboru. Istnieje jednak obawa, czy ludność ta przygotowana jest do zwołania

soboru. W Polsce nie istnieje najmniejszy zawiązek życia parafjalnego w cerkwi prawosławnej i może to ułatwić politykom z obozu separatystycznego wykorzystanie terenu cerkiewnego dla osiągnięcia swych celów politycznych. Donosząc o pobycie b. poleskiego arcybiskupa Pantaleona w Warszawie, pismo oświadcza, iż arcybiskup ten był jednym z tych biskupów cerkwi prawosławnej w Polsce, którzy odmówili uznania autokefalji cerkwi polskiej, bez uzyskania zgody patryarchy Tichona. Za odmowę uznania autokefalji arcybiskupa Panteleona pozbawiono stanowiska i chciano go wydalić z Polski. Nie wydalono go, gdyż 2 lata temu przeprowadzono do klasztoru w Dermaniu. Wezwanie arcybiskupa do Warszawy i jego spotkanie z dyrektorem departamentu wyznań świadczą, zdaniem pisma, o dążeniu rządu polskiego do naprawienia krzywdy, wyrządzonej temu arcybiskupowi, tembardziej, iż krzywda ta zyskała mu wielką popularność wśród prawosławnej ludności państwa. Skąd inąd okoliczności życia cerkiewnego w Rosji zmieniły się tak dalece, iż faktyczna autokefalja uznawana jest przez ludność prawosławną. Ułatwia to arcybiskupowi Panteleonowi porozumienie z hierarchją cerkwi autokefalicznej. W prasie warszawskiej ukazała się pogłoska o stworzeniu na Wołyniu dwóch samodzielnych katedr biskupich i o mianowaniu arcybiskupa Panteleona na jedną z tych katerd. Nominacja ta powitana zostałaby, zdaniem pisma, z uznaniem przez ludność prawosławną państwa, ze względu na zalety arcybiskupa.

Zwiezda 7.V. Jedno z głównych zadań Polski jest przygotowanie tyłów dla przyszłych działań wojennych w Zachodniej Białorusi. W tym celu stosowany jest teror wobec białoruskich organizacyj kulturalno-oświatowych, a w szczególności wobec T. B. SZ. Wyliczając szereg aktów teroru (zlikwidowanie organizacyj, aresztowanie przywódców białoruskich), „Zwiezda" podkreśla, że mimo to T. B. SZ. nie poprzestaje w swojej działalności, czego dowodem jest fakt, że krótko po zlikwidowaniu 5 instytucyj okręgowych, zorganizowano 20 nowych hurtków i zwerbowano około 1000 członków.

Orka 6.V. zamieszcza korespondencję R. Jankowskiego z Warszawy. Masowe demonstracje w Polsce świadczą, zdaniem autora, o rosnących nastrojach rewolucyjnych, o sympatji i entuzjazmie dla ZSRR. Robotnicy i chłopi co raz żywiej reagują na wiadomości o sukcesach socjalizacji ZSRR, co raz goręcej podchwytują hasła obrony ZSRR przed napaścią faszyzmu polskiego i imperjalistycznego zachodu. Charakterystyczną rzeczą, zdaniem autora, jest, że ruch rewolucyjny na wsi ogarnia obecnie również „rdzenną Polskę", pozostającą dotychczas w tyle. Dowodem tego są m. inn. wybory do Sejmu w okręgu Sandomierskim, czynny opór przeciwko egzekucjom podatkowym i t. d.

Krasnaja Zwiezda 24.V. p. n. „Rząd pułkowników nie chce oddać swych pozycyj" tak komentuje odroczenie sesji sejmowej: i w argumentacji i w metodach piłsudczycy nie przejawiali żadnej wynalazczości. Sesja sejmowa została odroczona za pomocą starych sposobów. Z punktu widzenia politycznego to dowodzi, że w ostatniej chwili nie mogły strony dobić targu i parlamentarnej opozycji daje się 30 dni na rozmyślanie. Prócz tego znajduje się tam komentarz redakcji, czy też oficjalny, podany tłustym drukiem. Brzmi on w głównych skrótach:

Piłsudczycy chcą przez 30 dni prowadzić targ z oddzielnemi grupami opozycji. Przy całej nikczemności i sprzedajności sejmowych działaczy, lawirowanie jest coraz trudniejsze. Oświadczenie prezesa Sławka o poprawieniu się sytuacji gospodarczej brzmi poprostu, jak kpiny (izdiewatielstwo). Nawet urzędowi optymiści nie widzą pomyślniejszych oznak. Nawet tchórzliwa drobna burżuazja zaczyna się „buntować" (strajk sklepików i drobnych przedsiębiorstw w Pułtusku, niepłacenie podatków). Szerokie masy przekonywują się, że klika wojskowa depcze konstytucję i odrzuca figowe listki parlamentaryzmu. Legenda o demokracie-Piłsudskim rozwiała się ostatecznie. Polska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo ostatecznie uwalnia się z pod wpływu drobnej burżuazji, wchodząc na drogę zdecydowanej walki rewolucyjnej.

Wieczernije Izwiestja 12.IV. w artykule „O czem pisze Dmowski" wślad za innemi organami prasowemi podnosi alarm z racji rzekomych wrogich zamiarów Polski względem ZSRR.

W związku z artykułami Romana Dmowskiego pisze, że wystąpienie Dmowskiego jest dowodem ostatniego wysiłku wyrwania władzy w Polsce przez opozycję rządową z rąk „pułkowników", zaznaczając, że wysiłek ten jest daremnym wobec braku wyraźnie zakreślonego programu politycznego opozycji rządowej i wobec strachu przed ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej, którego obóz narodowo - demokratyczny jeszcze bardziej się boi, niż „pułkowników".

Stąd też wystąpienia „żałosne" polskiej opozycji burżuazyjnej podobne są do „głosu wołającego na puszczy".

POLSKA, NIEMCY A GDAŃSK.

The Manchester Guardian 3.VI. Koresp. z Genewy pisze, że do niepomyślnych reperkusyj, wywołanych zajściem na granicy polsko - niemieckiej, należy zaliczyć obawę kół genewskich, iż zajście pod Opaleniem może zmniejszyć szanse ratyfikacji przez Polskę konwencji antyreglamantacyjnej. Mimo, że data 31 maja była wyznaczona jako ostateczny termin ratyfikacji ani Polska ani Czechosłowacja konwencji tej nie ratyfikowały. Czechosłowacja prosiła o trzytygodniowe odroczenie ratyfikacji. Polska również zdecydowała termin ratyfikacji odroczyć, podczas gdy wszystkie inne państwa ratyfikacji już dokonały. Koresp. podkreśla, że brak ratyfikacji polskiej i czechosłowackiej uniemożliwia wprowadzenie konwencji w życie.

Berl. Börsen-Courier 4.VI. pisze p. n. „Polski sabotaż w Genewie", że Polska wysuwa niesłuszne zarzuty przeciwko Niemcom, ponieważ one odwołują się na zastrzeżenia w genewskim układzie celnym przy stosowaniu podwyżek celnych.

Polska wyraziła znów życzenie, aby Niemcy zaniechały odwoływania się na układ genewski. Dziennik podnosi, że przemysł niemiecki będzie natrafiał na trudności dowozu do Polski, ponieważ w traktacie handlowym umieszczono tylko niewielkie kontyngenty.

Dziennik zaznacza, że wniosek czechosłowacki o przedłużenie terminu ratyfikowania układu genewskiego do 20 czerwca r. b. zapewne posłuży do tego, iż jeszcze dojdzie do porozumienia między Polską a Niemcami.

L'Oeuvre 2.VI. omawia referat, wygłoszony przez min. Strasburgera w Międzynarodowej Akademji Dyplomatycznej, poświęcony sprawie Gdańska. Dziennik zaznacza, iż Strassburger określił stanowisko prawne Gdańska jako protektorat Ligi Narodów. Przechodząc do kwestji przystąpienia Gdańska do Międzynar. Biura Pracy, dziennik zaznacza, iż warunkiem przynależności nawet do Ligi Nar. nie jest suwerenność, co ustaliło już szereg precedensów. W zakończeniu dziennik podkreśla, iż Strassburger w swem objektywnem przemówieniu, uwypuklił moment utrzymania porządku europejskiego, będący u podstawy statutu gdańskiego. Polska i jej reprezentanci na terenie Gdańska — pisze dziennik — dali dowód, iż są całkowicie posłuszni tej idei kierowniczej.

Lietuvos Aidas 3.VI. w koresp. z Paryża René Martel'a p. n. „Polska propaganda we Francji" omawia ostatnio wygłoszony w Paryżu przez p. Strassburgera odczyt na temat: „Gdańsk — port polski". Martel podkreślając na wstępie niemieckie pochodzenie Strassburgera, pisze, że odczyt polskiego komisarza w Gdańsku był tem, czego spodziewać się było można po Polaku: było to umiejętne operowanie liczbami w zestawianiu danych statystycznych, śmieszne twierdzenia i liczenie na obskurantyzm Francuzów. Autor szczególnie atakuje twierdzenie Strassburgera o tem, że w „korytarzu" jest 85 proc. Polaków oraz to, że w swym odczycie, przy omawianiu stosunków Gdańska z Niemcami i Europą, prelegent ani razu nie wymienił Francji. W końcu Martel podkreśla nieobecność na odczycie oficjalnych sfer francuskich i wogóle małe zainteresowanie się Francuzów tym odczytem. „Prawda — pisze Martel — ukrywa się w tem, że Paryż oficjalny przyjął p. Strassburgera bardzo chłodno. Paryż nie interesuje ani Gdańskiem, ani korytarzem. Prąd opinji zmienił kierunek i zobaczymy jeszcze niejedno".

POLSKA A LITWA.

Trimitas 2.VI. (organ „szaulisów litewskich), omawiając ekscesy przeciwpolskie w Kownie, pisze m. in.: „Przypuszczają jednak, iż niekulturalną i ze wszech miar godną potępienia robotę wykonali Polacy — prowokatorzy, pragnąc w ten sposób zamącić nastrój demonstracji, która się rozpoczęła i zakończyła w atmosferze karności".

Ten sam dziennik w art. wst. podkreśla, że zbyt wielkie przestrzeganie kulturalności w niektórych wypadkach daje wręcz przeciwne rezultaty. „Ma się rozumieć — pisze pismo „szaulisów" — że grzeczność i kulturalność jest rzeczą bardzo dobrą i konieczną, gdy się ma do czynienia z ludźmi, dla których to pojęcie nie jest tylko pustym frazesem. Nikt jednak nie ma prawa żądać od nas, abyśmy na swej skórze mieli pokazywać światu, co to jest prawdziwa kulturalność. Przychodzi na myśl pewne wydarzenie z czasów wielkiej wojny, gdy podczas okupacji niemieckiej pewien wyższy niemiecki urzędnik wojskowy, kiedy wskazano mu na niedopuszczalne, niekulturalne postępowanie władz okupacyjnych, odparł drwiąco: „Co na to poradzić, że jesteśmy tacy niekulturalni! Pokażcie wy swoją kulturalność, spokojnie to znosząc!" Tak rozumując, należałoby przyznać, że niewolnik jest najwyższym wzorem kulturalności, ponieważ zawsze milczy, gdy go krzywdzą. Wolny zaś, szanujący siebie człowiek uznaje konieczność ostrego reagowania, ponieważ inaczej może utracić szacunek swego otoczenia... Dlatego też w kodeksie obrony honoru osobistego wspomniane są sposoby najbardziej ostrego reagowania. A honor narodu, przecież wyżej stoi aniżeli honor jednostki".

Dzień Kowieński 3.VI. w związku z powyższym artykułem „Trimitas'a" pisze, że wywody organu „szaulisów" litewskich są pozbawione nawet figowego listka, imponują swą otwartością, która w obecnych czasach jest rzeczą nader rzadką. „Ale czy jego redaktorzy i kierownicy zdają sobie sprawę, że w ten sposób wychowują swych czytelników na prymitywnych dzikusów, w których chrześcijańską moralność i humanitarne uczucia zastąpi zwierzęcy instynkt i kult pazura i kłów?.."

Rytas 3.VI. zamieszcza protesty kilku organizacyj litewskich przeciwko „rzezi litewskiej w okupowanej Litwie". Organizacje te protestują najbardziej przeciwko „zabójstwu" przez Polaków Jakuba Kurkucia. (Jak wiadomo, Kurkuć żyje — przyp. red. „Przeglądu"). Pozatem nawołują te organizacje społeczeństwo litewskie do prokalmowania ostrego bojkotu Polaków.

Lietuvos Aidas 3.VI. p. n. „Jeszcze jeden wymysł polski" zamieszcza komunikat ag. „Elta", zaprzeczający wiadomości, podanej przez „Pat" o ostrzeliwaniu przez straż litewską polskiej placówki granicznej pod Olszanami (pow. Suwalski) oraz o zranieniu przez Litwinów polskiego kaprala.

Lietuvos Žinios 3.VI. p. n. „Wilno odpowiedziało Kownu rozruchami" zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący za „Słowem" wileńskiem o ekscesach przeciwlitewskich w Wilnie, podczas pobytu w tem mieście wycieczki uczniów ryskiego gimnazjum litewskiego. Komunikat zaznacza, że młodzież polska miała wszcząć bójkę z uczniami litewskimi; pozatem nieznani osobnicy mieli wybić okna w internacie litewskim na Zwierzyńcu.

POLSKA A Z. S. R. R.

The Morning Post 3.VI. Koresp. z Rygi donosi, iż dowiaduje się ze źródeł prywatnych, że rząd sowiecki dokłada wszelkich starań, ażeby wykończyć roboty fortyfikacyjne na zachód od Kijowa. Prace prowadzone są w wielkim sekrecie. Ludność miejscowa budowę tych fortyfikacyj tłumaczy zaburzeniami na Ukrainie i pojawieniem się liczniejszych niż dotychczas band partyzanckich.

Koresp. wspominając o wyprawie polskiej na Kijów i nawiązując do ostatniej sprawy nacjonalistów ukraińskich w Charkowie, pisze, że zdaniem Kremla wszelkie usiłowania w kierunku oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego popierane są tajnie lub nawet jawnie przez Warszawę.

The Times 3.VI. w koresp. z Warszawy donosi o wręczeniu drugiej noty rządowi polskiemu przez rząd sowiecki w sprawie bomby w poselstwie sowieckiem.

Berliner Tageblatt 4.VI. bierze w obronę ostatnią notę sowiecką do Polski, podkreślając, że również koła, zajmujące wobec rządu Sowietów stanowisko opozycyjne, uważają zatajenie śledztwa w sprawie próby

zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie za bezcelowe. Jest rzeczą jasną — oświadcza dziennik—że nietylko Polska, ale i świat cały są zainteresowane w tem, aby znać wyniki dochodzenia w sprawie afery bombowej, która skończyć się mogła groźnie dla pokoju światowego.

Izwiestja 4.VI., nawiązując do artykułu „Gazety Polskiej" z dn. 3.VI o polsko - sowieckich stosunkach, piszą: „Można się zgodzić z „Gazetą Polską", że polscy militaryści doskonale wiedzą, jakie okropności przyniesie wojna przez nich przygotowana. Tembardziej zbrodniczą i awanturniczą jest ich polityka, prowokująca nową rzeź ludów i tem wstrętniejsze są nieszczere pacyfistyczne deklaracje".

Wieczerniaja Moskwa 4.VI. wyzyskuje wiadomość o urządzeniu przez Łotwę uroczystości w Letgalji do napaści przeciw Polsce. Dziennik twierdzi mianowicie, że święto to nosi wyraźny charakter antybolszewicki i że urządzone zostało naskutek polskich intryg. Wiadomość tę dziennik zaopatrzył wielkim tytułem „Polscy militaryści rozniecają w Łotwie antysowiecką kampanję".

Krasnaja Zwiezda 24.V. wystąpiła z artykułem wstępnym o „warszawskich podpalaczach wojny". Artykuł ten jest zebraniem wszystkich, ostatnio używanych, argumentów antypolskich, więc, mowa o zamachu warszawskim, o Intellingence Service, G. P. U., ministrze Zaleskim, aby wreszcie dojść do wniosku, że przygotowuje się awantura wojenna przeciw ZSRR. Trzeba skończyć z antysowieckiemi napaściami, bo to grozi obostrzeniem stosunków polsko-sowieckich.

Kijewskij Proletarij 11.IV. w artykule „Antysowieckie plany polskiego faszyzmu" podaje, że Polska, nadając sobie charakter barjery, oddzielającej świat cywilizowany od „barbarzyńskich bolszewików", występuje w roli inicjatora akcji antysowieckiej. Stąd też pochodzi zaciekła naganka na Związek Sowiecki, do której przystąpiła polska prasa rządowa w związku z orędziem papieskiem, wzywającem do „krucjaty". Prasa rządowa jednakże przemilcza fakty prześladowań Ukraińców i Białorusinów, będących pod „butem polskiego" imperjalizmu" oraz cerkwi prawosławnej, nad czem Papież przechodzi do porządku dziennego.

Pozatem autor artykułu wspomina o „wściekłem wyciu" prasy polskiej z racji nie mających miejsca prześladowań religijnych w Sowietach oraz o jej nagan ce przeciw kolektywizacji i w związku z nią o masowem uciekaniu włościan do Polski. Następnie żąda on od dyplomacji polskiej, zamiast „pokojowych deklaracyj", faktów, któreby niezbicie stwierdziły— wobec ciągłych transportów amunicji, nadchodzących do Gdańska — rzeczywiste dążenie pokojowe Rzeczypospolitej.

Autor opatruje znakiem zapytania „przyjacielskie" wizyty w Polsce oficerów sztabowych francuskich, rumuńskich, łotewskich i estońskich i pisze o udzielaniu przez polski „rząd faszystowski" gościny „białogwardyjskiej swołoczy". Zdaniem jego, świadczy to o wrogich przygotowaniach względem Związku Sowieckiego i jego sąsiadów.

Następnie, powołując się na artykuły w „Głosie Narodu", pisze, że awanturnicza polityka polskich militarystów wywołuje niepokój wśród niektórych odłamów społeczeństwa i że mimo — iż premjer Sławek milczy — z za kulis rządowych dochodzą słuchy o „wielkich wydarzeniach i że jest nawet wymieniane miasto, w którem ma być ogłoszona nowa konstytucja, a miastem tem ma być Kijów".

Proletarskaja Prawda 9.IV w artykule „Rząd pułkownikowski i socjal - faszyści" pisze, że rząd pułkownika Sławka powstał na tle „katastrofalnego stanu ekonomicznego w Polsce, zaostrzonych tarć klasowych i śpiesznego gotowania się do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu".

Położenie we wszystkich gałęziach produkcji stale się pogarsza z wyjątkiem produkcji przemysłów cynkowego i chemicznego, pracujących dla celów wojennych. Podaje również dane, odnoszące się do obecnego stanu liczbowego bezrobotnych, i zaznacza, że ruch rewolucyjny szerzy się w Polsce, czego były dowodem wystąpienia robotników i włościan w okolicach Łodzi przeciw uciskowi podatkowemu.

Pozatem autor artykułu w ostrych słowach zarzuca nieszczerość polityczną t. zw. socjal - faszystom, przytaczając fakt uchwalenia przez nich w Sejmie wiadomych 4 punktów Marszałka.

Autor twierdzi, że Polska przygotowuje się do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, czego dowodem są transporty wojenne, i że w tej formie faszyzm i socjal - faszyzm polski szukają wyjścia z kryzysu. Nawołuje on do zamienienia wojny imperjalistycznej na domową w imię rewolucyjnej obrony ZSRR przeciw białemu terorowi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 3.VI. w art. wst. p. n. „Polityka i psychopatologja" podkreśla, że podobnie, jak w przyrodzie nie spotyka się przeskoków, tak samo i w życiu politycznem Litwy w obecnych warunkach nie należy przewidywać raptownych, nieprzygotowanych zmian. Kierunek życia politycznego Litwy został nakreślony przez wodzów narodu litewskiego i o kierunku tym szerokie sfery społeczeństwa są poinformowane. Przeto też wszystkie pogłoski o rzekomych zakulisowych rokowaniach rządu są tylko fantazją politycznych psychopatów.

Rytas 3.VI. w art. wst. domaga się od rządu litewskiego wyraźnej linji w polityce gospodarczej, a to wobec coraz głębiej zarysowującego się kryzysu ekonomicznego na Litwie. Pozatem dziennik wskazuje na konieczność przywrócenia normalnej sytuacji w kraju, podkreślając: „Nadszedł wreszcie moment, gdy rząd musi wyraźnie oświadczyć, kiedy i w jaki sposób Litwa wejdzie na normalną drogę".

MEMORJAŁ BRIANDA.

L'Oeuvre 2.VI. z uznaniem podnosi, iż Vanderwelde w artykule ogłoszonym w „Vorwärts" zapowiada poparcie inicjatywy Brianda przez socjoldekrację.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowane na prawach rękopisu.